

Błądząc w Skalnych Miastach

Ciepłe, pomarańczowe światło przelewa się zgodnie z kierunkiem słońca po otaczających to miejsce skałach. Zbliżający się wieczór dodaje nierealności ich kształtom, potęguje cienie i oszukuje oczy kolejnymi iluzjami. Bawiąc się tymi wrażeniami, bez trudu można puścić wodze fantazji i nadać własne nazwy kolejnym formacjom piaskowców. Przystają być kamieniami, a stają się żółwiami, wielbłądem czy głową konia; misternie rzeźbionymi posągami godnymi niejednej galerii. O każdej innej porze dnia i przy innym świetle będą wyglądać zwyczajnie, ale póki co trwa spektakl. Skalny labirynt o tej porze wyraźnie pustoszeje i pozwala cieszyć się aurą w gronie nielicznych turystów nocujących w odległym o kilkaset metrów schronisku. Nagrzane w ciągu dnia kamienne platformy kuszą, żeby przysiąść w jednym z naturalnie wyrzeźbionych foteli i sycić się jedną z najpiękniejszych w całych Sudetach panoramą. Do zmroku jest jeszcze trochę czasu, więc ruszam przez pogrążone już w cieniu Piekło, a potem Czyściec i Niebo zmierzając do południowych tarasów na zachód słońca. Choć opis brzmi nieco jak z Boskiej Komedii Dantego, to tylko wierzchołek Szczelińca Wielkiego, najwyższego szczytu Gór Stołowych.

Charakterystycznie spłaszczone i rozległe wierzchołki Gór Stołowych nie wyróżniają się specjalnie w panoramie Kotliny Kłodzkiej. Sąsiadujące z wyższymi i bardziej smukłymi grzbietami Śnieżnika i Gór Orlickich wydają się niemal nieciekawe. Dopiero zbliżając się do ich podnóża można dostrzec wyłaniające się ponad wierzchołki lasów równe rzędy kamiennych „stołów”. Najprawdopodobniej to ich kształtom góry te zawdzięczają swoją nazwę, choć niektórzy wywodzą ją dopiero od wydanej w 1791 r. na szczycie Szczelińca uczcie, słynnej z suto zastawionych stołów.

Tajemnicze labirynty i niezwykle kształty okolicznych skał zwabiły tu pierwszych turystów już ponad 300 lat temu. Byli wśród nich głównie kuracjusze pobliskich źródeł, celem zainteresowania których były ruiny zamku Homole i Błędne Skały. Wkrótce po nich przybyli tu inżynierowie wojsk pruskich widzący w skałach naturalne cechy fortyfikacyjne potrzebne do budowy umocnień na pograniczu prusko-austriackim. Pamiątką ich prac jest częściowo zachowany do dziś Fort Karola. Sam Szczeliniec pozostawał nieznany aż do momentu zdobycia go i udostępnienia przez mieszkańca Karłowa, Franciszka Pabla. W zamian za wieloletnią pracę przy badaniu wierzchołka został on mianowany przez króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III, pierwszym w Europie oficjalnym przewodnikiem górskim. W późniejszych latach sława skalnych miast rozkwitła na dobre, przyciągając w te góry tak znane osoby, jak Johann Wolfgang Goethe, Fryderyk Chopin czy John Quincy Adams, późniejszy prezydent Stanów Zjednoczonych.



Przedsmakiem wędrowania po labiryntach Błędnych Skał i Szczelińca jest Szosa Stu Zakrętów z Radkowa do Kudowy. Przecinająca z północy na południe Góry Stołowe droga jest jedną, wielką serpentyną, malowniczo lawirującą między skalnymi ostańcami. Równie piękna pogodnym jesiennym popołudniem, jak tajemnicza mglistym, wiosennym porankiem. W jej połowie leży Karłów – nie-

wielka wieś będąca centrum szlaków spacerowych, rowerowych i narciarskich po tych

górach. To stąd najlepiej wyruszać w kierunku Błędnych Skał czy Szczelińca oraz pozostałości pruskiego

Fortu Karola, Wodospadów Posny i nieco odleglejszych Skalnych Grzybów. Niewątpliwie największą atrakcją są oba skalne labirynty, przyciągające największą

ilość zwiedzających. Pierwszym są Błędne Skały – naturalny system szczelin rozdzielający piaskowiec

na bloki skalne wysokości 6 metrów.

Przez jego środek prowadzi niezwykle szlak turystyczny pełen wąskich przejść,

naturalnych komnat i setek fantazyjnie wyrzeźbionych form przypominających gigantyczne

grzyby. Labirynt na Szczelińcu jest bardziej ekspozycyjny, kiedy prowadzi ubezpieczonymi schodkami w dół i górę 30-metrowych szczelin pośród iglic i obrywów skalnych.

W kształtach mijanych form można napotkać Dziką, Niedźwiedzia, Głowę Murzyna czy Koński Łeb. Warto też zwrócić uwagę na dziś prawie zapomniany Dzwoniący Kamień, który wśród XIX w. turystów należał do głównych atrakcji Szczelińca. Tarasy widokowe położone na samych krawędziach opadających pionowo skał oferują rozległe widoki na otaczające pasma.

W letnim sezonie świetną alternatywą dla nieco zatłoczonych



fol. Sudety

nych polskich szlaków jest wycieczka z granicznej Pasterki w pasmo Broumovskich Sten po czeskiej stronie. To naturalne przedłużenie Gór Stołowych wznosi się 300-metrową ścianą nad okolicę, nie ustępując im fantastycznymi formami skalnymi i widokami. Nierzadko można stąd dostrzec w oddali grzbiet Karkonoszy. Taka wycieczka to chyba jedyna okazja, żeby przekroczyć granicę polsko-czeską z południa na północ! Na trasie obfitującej w skalne gniazda warto wstąpić do zbudowanego w alpejskim stylu schroniska Hvezda, znanego z pięknej sali kominkowej i znakomitej czeskiej kuchni.

Pisząc o czeskiej stronie tych gór nie sposób nie wspomnieć o najsłynniejszej atrakcji okolicy: Adrspasko-Teplickich Skalnych Miastach, położonych około 20 km na zachód od granicy. Od wielu lat nierozstrzygnięty pozostaje spór o wyższość urody jednego z nich nad drugim. Na szczęście, oba niezwykle rezerваты połączone są 4 km szlakiem, pozwalającym w ciągu jednego dnia zwiedzić całość. Udośćępnione na ich terenie już w XVIII w. trasy spacerowe zachwycają do dziś lasem skalnych iglic, zamykających tury-

stów w ogromnych, naturalnych wąwozach i amfiteatrach. Wśród nich są m.in. słynni „Kochankowie” – dwie ponad 120 metrowe skały przypominające kształtem całującą się parę. Do głównych atrakcji na ich terenie należą też: Gotycka Brama, Wodospady Goethego, rejs łódką po otoczonym skałami jezioru, czy wspinaczka ubezpieczonymi schodkami na jedną z górujących nad rezerwatem skał.

Będąc w okolicach Gór Stołowych warto pamiętać o pełnym uroku miasteczek zdrojowych, leżących u podnóża tych gór. Duszniki, Polanica i Kudowa słynne są z zabytkowych parków zdrojowych, w których w lecie odbywają się m.in. festiwale Chopinowskie i Moniuszkowskie. Z Dusznik już tylko krok do niezwykłej Kaplicy Czaszek w Czermnej i ciekawego Szlaku Ginących Zawodów. Każdy miłośnik staromiejskiej architektury nie zawiedzie się też wizytą w sąsiedzkich czeskich miejscowościach: Nachodzie z malowniczo położonym zamkiem, Novym Mestem nad Metuji, słynącym z jednego z najładniejszych w całych Czechach rynku czy Broumovem, znanego z dominującej nad miastem ogromnej bryły barokowego klasztoru.

Autor: Marek Tabaka